

# Kronika postępującego absurdu: żydowskie roszczenia

7 czerwca 2009

Na tym świecie mamy do czynienia z wieloma absurdami. Przykładem są unijne normy na kształt ogórka czy wyrób oscypka. Gdybyśmy do UE nie należeli moglibyśmy się pośmiać jedynie z absurdów europeizmu; tak to jesteśmy stawiani z nimi coraz mocniej twarzą w twarz. Sytuacja jest w tym konkretnym przypadku tragikomiczna. Gdyby nie to, że takie polityczne rozwiązania się pojawiają, śmiało mogłoby się to stać kanwą filmu takiego jak „Brazil” Terry’ego Gilliama.

Są jednak absurdy dla nas o wiele bardziej niebezpieczne. Od 1996 roku organizacja o nazwie JWC domaga się od nas 65 miliardów dolarów zadośćuczynienia. Inaczej mamy być szkalowani i poniżani jako naród na tle międzynarodowym. Sytuacja ta jest absurdalna. Rząd Polski powinien albo nie przejmować się w ogóle tą organizacją, albo wysłać do niej list z informacją, iż jej żądania są istnym absurdem na kółkach.

Dlaczego? Zwroty majątków w przypadku osób narodowości żydowskiej dotyczą góra 70 tysięcy osób. W ramach reprivatyzacyjnej winno się tak zrobić. Przyjąć należy tutaj bezwzględne kryterium własności – wszystkich, których ustrój komunistyczny wywłaszczył po 1946 mają mienie odzyskać, niezależnie od przynależności etnicznej. Moim zdaniem zwroty powinny odbywać się w naturze. Do tego państwo powinno utworzyć fundusz reprivatyzacyjny, który zajmowałby się wypłacaniem odszkodowań. Pieniądze z tego funduszu przekazywane poszkodowanym przez reżim komunistyczny powinny pochodzić od kar spłacanych przez członków PZPR, ZSL i SD w rocznej racie np. 10 tysięcy złotych aż do ich śmierci. Oni są za nacjonalizację i kolektywizację bezpośrednio odpowiedzialni. A zaznaczam, że komunistyczni aparaczczyki mają

z czego...

Poza tym Jewish World Congress to są Żydzi sefardyjscy. Na ziemiach polskich żyli natomiast Aszkenazyjczycy. Ci ostatni byli pogardzani przez Sefardyjczyków i uważani za ludzi niższego sortu w narodzie żydowskim. Tak było przed wojną. Israel Gutman napisał swego czasu, iż znaczna część narodu żydowskiego to zwykła hołota. Żydzi sefardyjscy również nic nie zrobili, żeby ratować przedstawicieli swojej nacji zabijanych w obozach zagłady. Więcej, część z nich nawet do ataku na Pearl Harbor robiła z Hitlerem i nazistami interesy. Również na masowej zagładzie swoich ziomków. Później nic nie dały, ani raport Pileckiego, ani samobójcza śmierć Szmula Zygielbojma. Można nawet dojść do wniosku, że Żydzi sefardyjscy potraktowali Holocaust jako formę negatywnej eugeniki w najgorszej wersji postulowanej przez Madisona Granta, czyli eksterminację ludzi uznanych za niezdatnych. Zwróciła na to uwagę Hannah Arendt – skądinąd Żydówka – w książce „Eichmann w Jerozolimie”. Określiła tam Szoah jako morderstwo Kainowe, które na zawsze odbije się cieniem w historii narodu żydowskiego.

A co się dzieje obecnie? Ci Sefardyjczycy, którzy nie kiwnęli palcem w bucie, aby ratować swoich rodaków, domagają się odszkodowań o horrendalnej wielkości. Zostało to określone przez Normana Filkensteina jako przedsiębiorstwo Holocaust. A teraz spójrzmy na to wszystko. Ci Żydzi w USA z pomordowanymi nie mają nic wspólnego poza przynależnością etniczną. Nic nie zrobili, żeby ich ratować. A teraz domagają się pieniędzy... Czy takie zarabianie na śmierci milionów ludzi nie jest najniższego lotu nekrofilia?

Samo żądanie odszkodowań (od nas chcą 65 miliardów dolarów) jest absurdalne. Chyba, że przyjmiemy kolektywną regułą dziedziczności majątku w narodzie. Możemy przy tej okazji wykonać eksperyment myślowy, który wykaże nonsensowność takiego kolektywistycznego dziedziczenia. Wyobraźmy się, że zmarł bezpotomnie Polak zamieszkały na przykład w Argentynie.

Teraz wyobraźmy sobie, co byłoby, gdyby jakaś organizacja polonijna na przykład z Australii albo USA, zażądała tego majątku. Rząd Argentyny powiedziałby „nie”; w końcu majątek przeszedłby na tamtejszy skarb państwa. To dlaczego Żydów mamy traktować według jakiś odrębnych reguł i traktować całą nację jak jeden superorganizm?

Zwykła logika nakazuje odmówić żydowskim organizacjom płacenia jakichkolwiek roszczeń przezeń wysuwanych. Rząd Polski, jeżeli jest rozsądny, a nie zadżumiony polityczną poprawnością czy filosemityzmem, powinien odmówić.

Autor: Kirker

Źródło: [Niepoprawni](#)